

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Opiosenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zaliczka 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 10 gr. za linijkę, ogłoszenia mieszkalne — 20 gr. za linijkę. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżenia miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio letni, za tekst 10-cio letni. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

NOWA NAUKA.

(Od naszego korespondenta w Niemczech).

Każdy przewrót dominującego świata topografii przynosi zmiany w hierarchii dyscyplin naukowych. Polityczny konserwatyzm kulturowy naukę starożytnych języków i świata antycznego, — liberalizm wysuwał na pierwszy plan nauki przyrodnicze, — socjalizm — socjologię i ekonomię polityczną.

Bawarski minister sprawiedliwości, adwokat dr. Frank, pamiętny tem, że potężnym pchnięciem pięści spędził z prezydialnego miejsca w komisji parlamentarnej b. przewodniczącego Reichstagu socjaldemokratę Löbe, — w pierwszych dniach narodowej rewolucji triumfujące obwieścił, że w Bawarii uchylone zostały egzamina z prawa rzymskiego i wyrzucił nadzieję, że całe Niemcy pójdą za tym przykładem. W tej dziedzinie Bawaria wyprzedziła pozostałe kraje niemieckie, gdyż tam prawo rzymskie narazie jeszcze nie wyrzucono na śmietnik historii. Do Bawarii przeto należy wątpliwy zaszczyt pierwszeństwa w wyeliminowaniu prawa rzymskiego z wykładów uniwersyteckich.

Inny wybitny nacjonalista, profesor sinologii (t. j. nauki o języku i kulturze chińskiej), wypowiedział się niedawno za zniesieniem katedr semitologii i wprowadzeniem na to miejsce studiów o kulturze narodów Dalekiego Wschodu (t. j. o kulturze chińskiej i japońskiej).

Jednak zniesienie wykładów prawa rzymskiego i semitologii oraz wprowadzenie na miejsce tej ostatniej, sinologii — narazie tylko błogiem życzeniem, w chwili, gdy inna nauka została wciągnięta przez zwycięską rewolucję hitlerowską w zakres akademickich wykładów. Mam na myśli nie t. zw. naukę o rasach, czyli rasową antropologię, gdyż ta ostatnia była przedmiotem studiów i wykładów już i przed objęciem władzy przez hitlerowców.

Nauka, której drogę ułotowali hitlerowcy, której oni pierwsi utworzyli specjalne katedry w wyższych zakładach naukowych, nosi nazwę „Wehrwissenschaft”. Cóż to znaczy? Dosłowny przekład: „nauka o obronie” nie daje jasnej charakterystyki tej nauki. Lecz jeśli przypomnimy, że słowo „Wehr” jest używane przez Niemców w związku z określeniem „sily uzbrojonej” (Reichswehr np. lub Wehrmacht, Wehrkraft, Wehrkreis, Wehrsystem i t. d.) — to sprawa stanie się nieco jaśniejsza. Jednak najlepiej zwróćmy się do podręcznika tej nowej (z nazwy przy najmniej) nauki. Tytuł brzmi: Ewald Banse „Wehrwissenschaft”. Aramanen-Verlag, Leipzig 1933. Nad tym podręcznikiem warto się zatrzymać.

Już wstęp jego jest bardzo pouczający. Autor z całkowitem przekonaniem głosi:

„Nikt nie powinien wątpić, że między naszą obecną nędzą a przyszłym szczęściem stoi wojna. Autor uprzedza, że ta, prowadząca naród niemiecki — według jego zdania — do szczęścia, przyszła wojna „nie oznacza orderów, sztandarów, woj skowej orkiestry”, — a oznacza „głód i mór, okropność tanków i aeroplanów, głód i nędzę, podłość i kłamstwo, zrzeczenie się wszelkiego dobra ziemskiego i ofiary”. Właśnie, aby naród przygotować do tych okropnych przeżyć, potrzebna jest — według zdania autora — Wehrwissenschaft, bo: „Przetwać taką wojnę może tylko taki naród, w którym każdy jest od lat przygotowany, — wie i jest przekonany, że życie jego należy do państwa i tylko do państwa”.

Słowa autora dokładnie malują zadanie tej nowej nauki.

Jeszcze parę słów o tematach w niej omawianych: przestrzeń, człowiek, gospodarstwo, transport, technika, żołnierz i armia, kartografia, historia wojen. Wszystko to oczywiście z wojskowego punktu widzenia. Biorąc praktycznie jest to w rzeczywistości popularny wykład t. zw. nauk wojennych.

Ostatni rozdział podręcznika bardzo obrazowo maluje organizację t. zw. wojny narodowej, t. j. aktów sabotażu i teroru na tyłach przeciwnika. W sprawach wojenno-technicznych książka nie podaje prawie nic nowego. Lecz nie w tem dziwnego, gdyż jest ona przeznaczona dla początkujących. Dalej idącym zapotrzebowaniem służy, widocznie, inny podręcznik tegoż autora: Ewald Banse „Raum und Volk im Weltkrieg”. Verlag G. Stalling, Oldenburg 1933. Cena 4.80 marek. Jak winna być wykładana ta nauka? I w tej kwestii autor udziela cennych wskazówek: nauczanie winni się rozpocząć od 12-letniego dziecka, t. j. jeszcze w początkowej szkole. Na przedmiot ten mają być poświęcone 2 godziny tygodniowo. Wykładom winny towarzyszyć ćwiczenia wojskowe np. strzelanie. Autor radzi wykorzystywać zamiłowanie dziecka do gry w rozbiórki i jandaj, aby prztem rozwijać w nich wojenny zapal, odwagę, bohaterstwo, dyscyplinę oraz szybkość orientacji w zmiennych sytuacjach i t. d.

Obserwator.

Wędrowni Hendersona.

BERLIN, (Pat). Dziś rano przybył z Rzymu do Berlina przewodniczący konferencji rozbrojenia Henderson. Przed południem Henderson złożył oficjalną wizytę ministrowi spraw zagranicznych von Neurathowi. Po południu zaś rozpoczęła się między Hendersonem a Neurathem konferen-

cja, w której uczestniczyli również minister Reichswchry Blomberg i ambasador Nadolny.

Prasa niemiecka wita Hendersona, zapewniając, że prezydent konferencji liczy może na przyjaźń ze strony Niemiec.

Rozruchy w Hiszpanji.

MELILLA, (PAT). — Wybuchy tu poważne rozruchy, połączone ze strajkiem generalnym. Rozruchy wywołali syndykaliści, domagając się wypuszczenia na wolność swych uwięzionych towarzyszy. Grupy strajkujących zmusiły wszystkie sklepy do zamknięcia.

Życie zamrło całkowicie. Stacja elektryczna i wodociąg obsadzone są przez wojsko. Piekarnie są również zajęte przez wojsko, które wypieka chleb. Na ulicach wybuchają co chwila potyczki pomiędzy strajkującymi a grupą bezpieczeństwa. Są ranni. Przeprowadzono około 30 aresztowań.

Przywódcy „Centrolewu” przed sądem

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym w procesie Liebermana i innych przywódców Centrolewu, toczącym się przed Są-

dem Apelacyjnym, przemawiali w dalszym ciągu obrońcy oskarżonych adwokat Barękowski, Szumański i Leon Berenson.

Z pobytu Radka w Gdyni.



Wybitny publicysta i polityk sowiecki Karol Radek bawił w dniu 13 bm. w Gdyni, gdzie zwiedził port. Na zdjęciu naszym widzimy (od strony lewej): korespondenta sowieckiej agencji telegraficznej Tass w Warszawie p. Kowalskiego, Karola Radka i komendanta portu w Gdyni komandora Kańskiego.

ŚMIERĆ NIEMAL U METY.

Bohaterscy lotnicy litewscy nie żyją.

BERLIN, (Pat). Dziś rano litewscy lotnicy, o których przez czas dłuższy brak było wszelkiej wiadomości ulegli katastrofie pod Söldin (Mysli-borze, w Brandenburgii w regencji frankfurckiej). Aparat „Lithuania” spadł na las sosnowy i rozbił się.

BERLIN, (Pat). Pierwsza wiadomość o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy kpt. Dariusz i por. Stanley Girenas oraz towarzyszący im Wiktor Yesglaitas, nadeszła do Berlina około godz. 11. Mianowicie poselstwo litewskie w Berlinie zostało zawiadomione o znalezieniu pod Mysliborzem w Brandenburgii w regencji frankfurckiej trupów trzech oficerów litewskich. Katastrofa wydarzyła się około godz. 2 nad ranem. Po nadejściu do Berlina pierwszej wiadomości udali się natychmiast na miejsce wypadku przedstawiciele poselstwa litewskiego i władz niemieckich. Dokonane na miejscu oględziny stwierdziły tożsamość zwłok odnalezionych wśród szczątków rozbitego samolotu.

BERLIN, (Pat). W uzupełnieniu szczegółów o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy, donoszą:

Jak można wnosić z zeznań okolicznych włościan, którzy słyszeli odgłosy motoru samolotu, który najwidoczniej obniżył swój lot, zbłądziłszy z właściwej drogi. „Lithuania” musiała zawadzić skrzydłem o przydrożne drzewo, rozbijając się do szatków. Zwłoki lotników są w okropny sposób zmasakrowane i zniekształcone do niepoznanienia. Bezpośrednich świadków katastrofy nie było. Trzask rozbijającego się o drzewo samolotu usłyszał pewien włościanin ze wsi Kuhlhammo. Katastrofa nastąpiła o godz. 2 w pobliżu jego zagrody, wobec jednak burzliwej pogody i ulewnej deszczu włościanin od dopiero nad ranem wyszedł na pole i spostrzegł strzaskany aparat, z pod któ-

rego szczątków wydobyto trzy trupy. O wypadku niezwłocznie zawiadomiono policję, która przy zabitych znalazła dokumenty, stwierdzające ich tożsamość.

BERLIN, (Pat). Biuro Wolffa donosi, że z pod szczątków samolotu „Lithuania” wydobyto tylko dwa trupy, nie zaś — jak błędnie początkowo informowano — trzy. Wiktor Yesglaitas, który miał również uczestniczyć w locie, wycofał się w ostatniej chwili z wyprawy i pozostał w Nowym Yorku.

Dr. Wysocki złożył kondolencje.

BERLIN, (Pat). W związku z wiadomością o katastrofie lotniczej pod Mysliborzem w Nowej Marchii, w której miał stracić życie po dokonaniu przelotu przez Atlantyk trzech lotników litewskich, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie dr. Wysocki złożył kondolencje tutejszemu posłowi litewskiemu p. Szaulisowi.

Wstrząsająca tragedia, której ofiarą padło 2-ch bohaterów litewskich wywołuje w nas uczucia podobne do tych z przed roku jak spełnia, kiedy na Polskę spadał jak grom z jasnego nieba żałobna wieść o śmierci Żwirki i Wigury.

Naszemu lotnikom danem było przeżyć bezcennej wartości chwilę największego triumfu, jaki od zarania lotnictwa polskiego, wypadł na dół jego przedstawicieli. Po kilku zaledwie dniach napawania się chwałą swego czynu, po zdobyciu nieporównanej popularności w całym społeczeństwie bohaterscy lotnicy ponieśli śmierć na progu nowych triumfów. Niespodziewana ich katastrofa wywołała w całym kraju wrażenie niezwykłe silne. Wszystkim się zdawało, że stracili niezmiernie bliskich, drogie ludzi — mimo, że mogli ich zupełnie nie znać. Bez żadnej przesady można było stwierdzić, że śmierć tych

dwóch ludzi, poruszyła do głębi serca miljonów ludzi. Ludzie bowiem potrzebują widzieć wśród siebie objawy bohaterstwa, a przykład Żwirki i Wigury wskazuje, że nie tylko wojna, nie tylko walka człowieka z człowiekiem jest terenem, na którym bohaterstwo może się wyrazić z największą siłą.

Międzynarodowe grono bohaterów przestworzy powiększyło się wczoraj o dwóch przedstawicieli nielicznego narodu litewskiego. Nie dlatego, że spotkała ich śmierć w kresu zamierzeń. Zanim ulegli morderczej burzy nad równiną Brandenburgii, lotnicy litewscy dokonali czynu rekordowego w historii lotnictwa. Mimo, że nie dołarli do stolicy swej ojczyzny, przebyli bez lądowania na swoim aparacie ogromną przestrzeń od Nowego Yorku aż po miejsce katastrofy na południowy wschód od Berlina. Pokonali ocean, lecz ulegli burzy nad ziemią słowiańskich Wendów. Przeciśnięli w długości lotu znakomitego lotnika amerykańskiego, Posta, który podjąwszy lot w tym samym dniu co oni, wyładował w Berlinie i obecnie leci śladem swego rodaka Materna.

Dzień dzisiejszy jest dniem wielkiego smutku dla całego narodu litewskiego, który swoich dzielnych lotników nie utracił żywych. Ale ten smutek nie powinien zatrzeć poczucia dumy z powodu ich czynu, wyruszenia z wielkiej ambicji i siły charakteru. Imiona bohaterów lotników znajdują się na zaszczytnym miejscu coraz to wydłużającej się listy zdobywców przestworzy, którzy w szlachetnej walce ponieśli śmierć.

Ze wzruszeniem zwracamy się do naszych litewskich pobratymców ze słowami szczerzego współczucia i żalu. Wraz z całym narodem litewskim oddajemy pośmiertną cześć jego zwycięskiemu synowi.

Testis.

Premier Jędrzejewicz w Gdyni.

GDYNIA, (Pat). Dziś rano p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz odbył inspekcję portu, zwiedził urządzenia portowe i wiadukt przy ul. Portowej. Po zwiedzeniu portu od strony lądu p. premier objechał port na motorówce. P. premierowi towarzyszyli minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, naczelnik wydziału żeglugi ministerstwa przem. i handlu Rozkowski — dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski i inni. Po południu p. premier i towarzyszący mu osoby udali się na statku „Gdańsk” na Hel. W godzinach wieczornych p. premier wyjechał do Kartuz.

Międzynarodowe wykłady akademickie w Gdyni.

GDYNIA, (PAT). — Odbyła się tu uroczystość otwarcia międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni im. Marszałka Piłsudskiego.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość inauguracji, rozpoczęła przemówieniem prorektora prof. dr. Hilariewicza. Następnie przemawiali przed stawiciele rządu, sfer gospodarczych, Związku Akademickiego Państw Słowiańskich i in.

Otwarcie wykładów zaszczylił swą obecnością p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz i wicemarszałek Sejmu Polakiewicz.

Konferencja Żydów polskich w W. Brytanji.

LONDYN, (Pat). W dniu wczorajszym odbyła się w Londynie konferencja Federacji Żydów Polskich w Wielkiej Brytanji, na której obecny był ambasador Rzeczypospolitej Skirmunt.

Konferencja ta zwołana została celem ściślejszego zespolenia się wszystkich towarzystw i organizacji żydów polskich w Wielkiej Brytanji. Za stanowiano się nad metodami solidarności akcji z organizacjami żydów w innych krajach dla niesienia pomocy żydom-ofiarom prześladowania niemieckich i dla rozważenia akcji samobrony od prześladowań ze strony hitlerowców niemieckich.

Zebrań zagał prezydent Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej i honorowy przewodniczący Federacji Polskich Żydów w Wielkiej Brytanji Nachum Sokolow, który w przemówieniu inauguracyjnym podkreślił, że Polska nigdy nie splamiła swej historii żadnymi aktami usuwania żydów z kraju polskiego. Stwierdzając skuteczność akcji obronnej swych obywateli przez władze polskie. Mówca podkreślał, że żaden bojkot żydom w Niemczech nie pomógł i że jedynie skuteczna może być interwencja innych rządów.

Min. Skirmunt, dziękując zgromadzonemu za specjalną uwagę pod jego adresem, podkreślił najlepszą wolę rządu polskiego wobec obywateli żydów i stwierdził, że zarówno rząd, jak i społeczeństwo polskie gotowe są jak najskuteczniej pomagać tym, którzy w związku z prześladowaniami cierpią nędzę i niedolę.

W konferencji powyższej brało udział około 300 delegatów z całej W. Brytanji.

Kronika telegraficzna.

— Zmarł w Paryżu dr. Michałowicz, b. członek rządu jugosłowiańskiego, założyciel towarzystwa przyjaciół Francji w Jugosławii.

— Donoszą z Tylicy o wykryciu komunistycznej centrali szpiegowskiej w Niemczech.

— Zmarł w Londynie najbogatszy magnat żegluga Wielkiej Brytanji sir John Ellerman, przeżywszy lat 71. Majątek Ellermana wynosił 30 milionów franków.

Kongres socjalistyczny.

Rozdźwięk zaostroża się.

PARYŻ, (Pat). Według ostatnich informacji, komisja redakcyjna kongresu socjalistycznego, która postanowiła na nocnym posiedzeniu nie składać plenum żadnych wniosków, dotyczących kwestji zasadniczych nieporozumień, dzielących uczestników obrad, — na popołudniowym posiedzeniu zmieniła swą decyzję, uznając konieczność zajęcia stanowiska przez kongres w tej sprawie. Mimo to, że nie jest wiadomy ostateczny tekst uchwały, pewne jest, że uchwała zawierać będzie potępienie stanowiska większości klubu parlamentarnego. Również i Renaudel miał złożyć

W rocznicę zdobycia Bastylli



Prezydent Francji Lebrun całuje nowo-mianowanego komandora Legji Honorowej.

Walka o złoty w Z.S.S.R.

Jak donoszą „Izwiestia”, Kujbyszew z okazji 10 rocznicy sowieckiej konstytucji wygłosił na okolicznościowym zgromadzeniu przemówienie, w którym wyzwał do energicznej walki o tegoroczne zbiory. Mędzy innymi powiedział: „Już obecnie nie dochodzą władomości z różnych rejonów, że tam, gdzie zbiera się rozpacz, dochodzi do rozkładania zboża przez żywioły kulski. Dowódz to, że pomimo wszelkich zarządzeń, jakie poczynione zostały, w zeszłym roku go spodarzem i dziś spotykamy się z takim oporem, który wymaga abyśmy wrogów dał odebrać wszelką moc naszego rządu.”

NIEMIŁOŚCIERNA WALKA Z KLASOWYM WROGEM — TO PRZYKAZANIE O KTOREM NIGDY NIE POWINNIŚMY ZAPOMINAĆ.

W Leningradzie budują nowy most.

W Leningradzie jest obecnie pięć mostów przecinających Nowe. Dla miasta liczącego przeszło dwa miliony mieszkańców, liczba ta nie wystarcza. Ostatnio więc rozpoczęto budowę nowego mostu w wołodarskim rejonie. Pierwszy filar mostu już został wzniesiony. Most będzie z żelazobetonu i posiadać będzie stumetrowe półkola. Środkowa część mostu będzie ruchoma, tak, że może być podnoszona celem ułatwienia przejazdu parowozów. Szerokość mostu wyniesie będzie 40 metrów. Budowa ma być ukończona jeszcze latem rb.

W setną rocznicę śmierci Puszkina.

Towarzystwo im. Puszkina w Rosji sowieckiej rozpoczęło przygotowania do uroczystych obchodów setnej rocznicy śmierci znanego poety rosyjskiego Puszkina, która przy pada na rok 1937. Opracowany już został plan studiów popularnych i naukowych prac o Puszkynie i jego twórczości. Równocześnie poczyniono odpowiednie zarządzenia, aby wszystkie pamiątki Puszkina zostały chronione i orestaurowane, zwłaszcza pamiątki znajdujące się w miejscu pojedynku Puszkina na Czarnym Rzece. W tym roku już rozpoczęte zostaną wycieczki do różnych miejsc, które odegrały większą rolę w życiu sławnego poety.

CZYTAJCIE

„Gobeliny Wileńskie”

Wydanie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst. z 20 reprodukcjami.

Zawiera: I. „Wartość historyczna i artystyczna gobelinów Katedry wileńskiej” napisał D-r Morelewski. II. „Obroną gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy” odczyt M. Znamierowski-Prüfferowej. „O gobelinach”, oświadczenia różnych instyt. i zrzeszeń w Wilnie i Wszechnicy w sprawie sprzedaży gobelinów. CENA 4 Zł. 80 GR.

Dochód przeznaczony na ratowanie Katedry i gobelinów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dzisiaj w czwartym dniu ciągienia III kl. 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główną wygrana padła na numery następujące: 50 tys. zł. na Nr. 49.230, — 15 tys. zł. — 68.753 i 10 tys. zł. — 42.266 i 109.227.

Post w Moskwie.

KRÓLEWIEC, (PAT). — Lotnik Post odleciał o godz. 6.45 z Królewca pomimo nie wnego deszczu.

MOSKWA, (PAT). — Przez całą noc lotnisko w Moskwie było przygotowane na przyjęcie Posta.

Ustawiono olbrzymie reflektory, oświetlały teren lądowania. Radiostacja usłowała nawiązać kontakt z lotnikiem w celu podania mu obserwacji meteorologicznych, jednak bezskutecznie.

MOSKWA, (PAT). — Wilej Post wylądował w Moskwie o godz. 14.20, według czasu moskiewskiego.

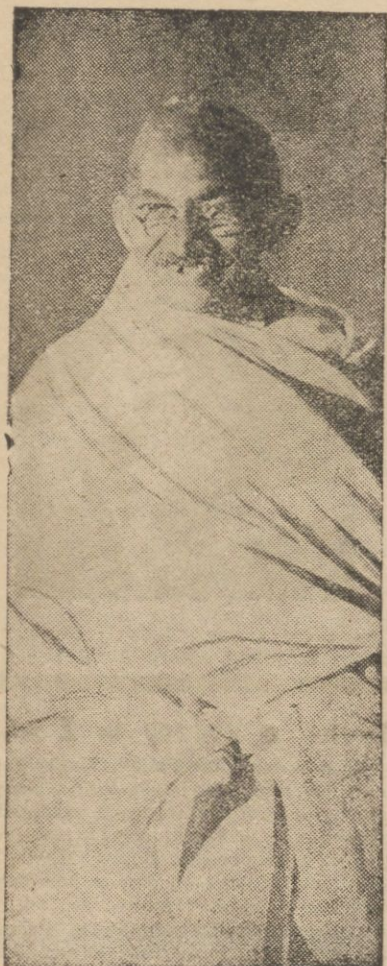
MOSKWA, (PAT). — Lotnik amerykański Post w rozmowie z dziennikarzami po przybyciu do Moskwy oświadczył, że nie jest

wcale znudzony, czuje się świetnie i po dwu godzinnych postojach zamierza udać się w dalszą drogę w kierunku Nowosybirsk. W drodze z Królewca Post zbieżył w kierunku Witebska. Lądowanie w Królewcu lotnik tłumaczył nieznacznym defektem aparatu o raz utratą orientacji. Lekarzy, którzy zbadali Posta niezwłocznie po wylądowaniu, stwierdzili, że stan lotnika jest najzupełniej zadowalający. Pewne zmęczenie i przeczerzenie wykazywało jedynie jedno oko lotnika, na które lekarz przyłożył kompres. O godz. 17.12, według czasu moskiewskiego Post wystartował w dalszą drogę, żegnany przez liczną gromadzkę na lotnisku dziennikarzy i lotników sowieckich oraz pracowników cywilnej powietrznej floty sowieckiej.



Czy otrzyma Litwinow premię Nobla za działalność pokojową?

Odpowiedź Gandhiiemu.



SIMLA, (Pat). Wicekról oświadczył Gandhiiemu, że rząd brytyjski nie może wchodzić w żadne pertraktacje w kwestii zaprzestania nieposłuszeństwa cywilnego, które jest zupełnym bezprawiem.

15-lecie tragedji Romanowych.

15 lat temu — 17 lipca 1918 r. — padł pod kulami oprawców w Ekaterinburgu ostatni car rosyjski Mikołaj II i członkowie jego najbliższej rodziny. Z okazji tej makabrycznej rocznicy, poświęcając emigracyjnie pisma rosyjskie osobie Mikołaja szereg wspomnień.

PONURY DOKUMENT.

Ryśki „Siegodnia” zamieszcza odbitek pokwitowania na odbiór... cara, carowej i w. księżki Marii, przewiezionych z Tobolska do Ekaterinburga, i przekazanych miejscowemu sowietowi Ponury ten dokument brzmi jak następuje:

„Ekaterinburg, 30 kwietnia 1918 r.

POKWITOWANIE.

30 kwietnia 1918 r., ja niżej podpisany prezes Uralskiej Okręgowej Rady Robotniczych, Włościańskich i Żołnierskich Delegatów, Aleksander syn Jerzego Bieloborodow, otrzymałem od Komisarza Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Bazyli syna Bazyliego Jakowiewa przewiezionych z m. Tobolska: 1) byłego cara Mikołaja syna Aleksandra Romanowa, 2) byłą carową Aleksandrę córkę Teodora Romanowa i 3) b. wielką księżkę Marię, córkę Mikołaja Romanowa w celu trzymania ich pod strażą w m. Ekaterinburgu.

(pieczęć redy)

A. Bieloborodow.

Czł. Okr. Kom. Wyk. D. Dittkowicz

Pokwitowanie opiewało jedynie na trzy osoby, gdyż następca tronu Aleksy pozostał z powodu choroby wraz z trzema siostrami w Tobolsku. Wkrótce, gdy stan jego zdrowia uległ poprawie, Aleksy przybył również z rodziną do Ekaterinburga.

KATUSZE MORALNE.

Sytuacja carskiej rodziny uwięzionej w domu bogatego kupca Ipatiewa była nad wyraz ciężka, głównie ze względu na moralne szkazy dozorców, w osobach komisarzów Andrejewa i Moszkina. Obaj ci ludzie znali wadliwie w prowadzeniu w obecności carskiej rodziny grubiańskich rozmów na temat przyszłego losu dotychczasowych władców Rosji. Niechęć i niechęć nie krepowały się w doborze słów, zwłaszcza przy wielkich księżkach. Nieraz też w nocy wchodziło do sypialni Romanowych, rzekomo dla sprawdzenia obecności więźniów, faktycznie dla tem większego ich dręczenia. Charakterystyczne na cechy prostackich, czujących swą władzę nad kulturalniejszym. Doszło do tego, że kobiety zmuszone były spać w sukniach dla uchronienia się przed cynicznymi spojrzeniami i zaczepkami.

ROLA NIEMIEC W EKATERYNBURSKIM MORDZIE.

Jeżeli wierzyć niektórym autorom do tragedji ekaterynburskiej przyczynili się w dużym stopniu Niemcy. Mianowicie posel niemiecki Mirbach miał zażądać od władz bolszewickich przeniesienia Mikołaja z rodziną do Moskwy lub Petersburga, dla większego bezpieczeństwa osobistego. Lenin miał sobie to żądanie wytłumaczyć jako próbę antybolszewickiego spisku, a ponieważ obawiał się zbrojnej interwencji niemieckiej, przeto nie mógł żądania odrzucić. W mongolskiej czasce Lenina zrodzić się miały wtedy typy dla psychiki ludzkiej: Wschodu plan: poznać się zgodzić na przewiezienie carskiej rodziny z Tobolska do Moskwy, zaś faktycznie „zlikwidować” ich po drodze. Wykonanie tego planu podjęli się pośrednio Świerdłowa (najbliższy współpracownik czerwonego dyktatora) zaś bezpośrednio — znany ze swej twardej ręki członek ekaterynburskiej „czeki” Jurowski. Tak więc Wilhelm II w swej dokości o los carskiej rodziny oddał jej rękę przysługę niedźwiedzia.

POCZĄTEK KONCA.

W początkach lipca Bieloborodow musiał otrzymać od Świerdłowa wyraźne instrukcje co do „likwidacji” Romanowych, gdyż wysłał do Moskwy depeszę z relacją o za kończeniu przygotowań. Czynięci do zory dotychczasowi carskiej rodziny Awdajew i Moszkin, jako podejrzani o kontakt z „kontrrewolucjonistami” zostali usunięci. Zastąpiono również żołnierzy pełniących do tej pory straż w domu Ipatiewa. Uralski sowiet z Bieloborodowem na czele wszedł weszły zdradzie i podstęp. Stosował też przesadne środki ostrożności.

Wypadki szybko następowały po sobie. Po Awdajewie objął stanowisko naczelnego dozorcę wspomniany Jurowski. Sytuacja więźniów wybitnie się pogorszyła. Swoboda ruchu została ograniczona do minimum. — Zresztą z dozwolonej, codziennej przechadzki pod konwojem więźniowie nie mieli nic do zyskania. Car nie odstępował od łóżka chorego Aleksieja. Czynił wraz z córkami całonocne spóźdzała na modlitwie. Towarzyszyli więźniom lekarz nadworny Botkin i dama dworu Demidowa i dwaj lokaje porozumiewali się szepcem. W całym obornym dwupiętrowym domu Ipatiewa panowała grobowa cisza, przerywana jedynie ciężkimi krokami strażników.

MASAKRA.

Nadszedł ostatni dzień życia więźniów. 16 lipca w nocy Jurowski obudził carską rodzinę i kazał jej zejść do piwnicy, pod pretekstem, że w mieście panują rozruchy i ży

ję więźniów zagrażać mogą kule. Bez słowa protestu zeszli wódł: car z chorym synem i rekach, carowa, 4 córki, dr. Botkin, Demidowa i 2 lokajów. W. księżka Tatjana i Demidowa niosły poduszki, nie wiedząc jak długo wypadnie im w nowym pomieszczeniu przebywać.

Do piwnicy, oświetlonej jedyną żarówką i pozbawionej okien, przyniesiono parę krzeseł, na których usiedli: car, carowa i A. leksiej. Reszta stała. Minęło kilka kwadransów. Było już po północy, gdy drzwi się otworzyły i wszedł Jurowski z kilku czekistami. Wszyscy mieli w rękach rewolwery. Wzięliwie narazie nie rozumieli o co chodzi. Jurowski podszedł do cara i oświadczył mu, że za chwilę zginie z rodziną, gdyż „biała” chce więźniów uwolnić. Zanim oszołomiony car zdobył się na jakąkolwiek odpowiedź, Jurowski podniósł rewolwer i strzelił. Mikołaj padł bez jęku. Straż Jurowskiego był dla czekistów czarem. Zagraniali wystrzeliły, rozległy się jęki. Po chwili na kamiennej posadzce piwnicy plawiły się we krwi trupy Romanowych i ich najbliższego otoczenia.

ZACIERANIE ŚLADÓW.

Zwłoki pomordowanych złożono na ciężarówce i wywieziono za miasto, gdzie je poćwiartowano i wrzucono do starej opuszczonej sztolni. Następnie obano je kwasem siarczanym i zasypano niegaszącym wapnem. Podczas rozbiierania trupów znaleźli: nośność pozostawianych w ubranja kije notów. Oczywiście, podzielił się nimi czekista.

Tak dokonał się ostatni akt tragedji ekaterynburskiej. Epilog nastąpił w parę lat później, kiedy po zajęciu Ekaterinburga przez Kozacką specjalną komisją pod przewodnictwem sędziego śledczego Sokolowa zbierano na miejscu materiały bolszewickiej zbrodni. Z pietyzmem wygrzebano wtedy ze sztolni zwłoki resztki carskiej rodziny, szczątki ubrania, kilka guzików, zlaną sprzączkę i t. p., zapakowano to wszystko do 13 skrzynek i wywieziono na weseł, a stamtąd za pośrednictwem szefa francuskiej misji wojskowej na Syberję gen. Janin — do Francji. Dziś doczne szczątki carskiej rodziny przechowywane są gdzieś w ukryciu przez paru wiatemniczych emigrantów rosyjskich, którzy głęboko wierzą, że kiedyś bolszewicy im się skłonią, a prochy Mikołaja II uroczyście wrócą do kraju.

Śmierć działacza sportowego w katastrofie samochodowej

LÓDZ, (PAT). — Na szosie Zgierz — Łódź wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginął znany działacz sportowy Otto Landek, założyciel Związku Bokserskiego, — długoletni prezes tego związku i międzynarodowy sędzia bokserski.

Bocheński na 3-m miejscu.

BUDAPEST, (PAT). — W niedzielę odbyły się w Budapeszcie zawody pływackie z udziałem mistrza polskiego Bocheńskiego. Polak startował w dwóch biegach na 100 i 2000 mtr. stylem dowolnym. W biegu na 100 mtr. Szekely (Węgry) zajął pierwsze miejsce w czasie 1.01.4 przed swym rodakiem Meszoly — 1.01.8. Bocheński zajął dopiero trzecie miejsce w czasie 1.02.4. — Na 200 mtr. Węgry Szekely zrewanżował się również Polakowi za warszawską porażkę, zajmując pierwsze miejsce w czasie 2.22.6. Bocheński zajął drugie miejsce 2.24.2.

Notatki ze świata.

PROCHY MARIANA LANIEWICZA DYKTATORA POWSTANIA STYCZNIOWEGO sprowadzają do kraju oficerowie garnizonu w Krotoszynie. Langiewicz, jak wiadomo, po stłumieniu powstania wyemigrował do Turcji. Umarł tam w r. 1887 i pochowany został w Hajdar Pasza pod Konstantynopolem.

TWORCA SKAUTINGU GEN. BADEN-POWELL W GDYNI zatrzyma się przez 1 dzień 16 sierpnia b. r. w swej wycieczce po Bałtyku i krajach bałtyckich.

Przewodzące jest powitanie okrętu „Galcarie” na którym gen. Baden-Powell odbywał swą podróż, przez żaglowców polskich harcerzy na wysokości Helu. Oficjalnego powitania dokona przewodniczący Z. H. P. woj. Grażyński, poczem gen. Baden-Powell zwiedził Gdynię i rozbił w jej okolicy obozy harcerskie.

ADOLF HITLER BYŁ... POKOSTNIKIEM na Morawach czeskich. Pracował on jako pomocnik pokostniczy w Olomuńcu w firmie Zidek, w 1910 roku. Ze względu jednak na swą nieudolność do tego rodzaju pracy, dalszy kancleż Niemiec stracił przedk „posade” — został po 14 dniach zwolniony.

DWA NIEZNANE LISTY PRZYBYSZEW SKIEGO ogłosił „Więć Wileńskopolskie”. W listach tych autor „Macnego Człowieka” pisze o pewnego kiedzą wyraża bardzo wielką gorliwość i troskę o zdrowie swej matki. Drugi list, pisany już po jej zgonie, zawiera m. in. taki urywek: „Nie jeszcze w moim krwawym życiu tak mną do samego dnia nie wstrząsnęło jak śmiercią matki”.

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY GALERIE OBRAZÓW GEORGES PETIT w Paryżu wystawiono po raz drugi na licytacji. Mimo tego, że cenę wywołania zmniejszono z 500 na 200 tys. dolarów — nabywców jakos brak.

Galeria ma bardzo bogatą przeszłość: od bywały się w niej najrozmaitsze wystawy między innymi pierwsza Rodina i Moneta. Znajdujące się tam wspaniałe dzieła sztuki (np. bezcenne skarby w meblach z epoki Ludwika XIV i XVII) nikt jednak nie kusił. Wiemy dobrze, jaką rolę mają dziś „dukie rzeczy” i jak jest los ich twórców. Chciałoby się ostatniego wypadku w Wilnie: eksmisji przez Kurję Biskupią artysty rzeźbiarza Rafała Jachimowicza i wyrzucenia jego dorobku na bruk.

EUGENIA KOBYLIŃSKA
ŚWIAT W SZKOLE
(pamiętnik nauczycielki)
Książka ta wyszła już z druk. „Lux” i jest to nabywa w księgarniach wileńskich. Skład główny w księg. Św. Wojciecha
CENA Zł. 3.50.

Wielki proces polityczny w Rumunji.

BUKARESZT, (PAT). — W Bukareszcie rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych, które miały miejsce 16 i 17 lutego br., kiedy to robotnicy warsztatów kolejowych stawili waleczność opór, zajmując warsztaty w okolicy

Bukaresztu. Z pośród 108 oskarżonych 23 nie stawilo się na rozprawę, która potrwa w przyszłym tygodniu. Sąd będzie musiał zapoznać się z olbrzymim materiałem, zebrany przez oskarżenie, oraz przesłuchać 405 świadków.

Kara na niewiernego.

Zabójstwo b. posta narod.-socjalist.

BERLIN, (PAT). — Były poseł narodowo — socjalistyczny do sejmiku brunickiego dr. Schaffter został wczoraj przez nie wysłanych sprawców zastrzelony we Frankfurcie n/Menem. Sprawcy morderstwa ru

cii: następnie trupa na tor kolejowy. Schaffter w roku 1931 ogłosił rewelacje o przynależności szlenników narodowe — socjalistycznych do zbrojnego zamachu stanu i w związku z tem został wykluczony z partji.

Za zniewagę flagi narodowej.

KRÓLEWSKA HUTA, (PAT). — W dniu dzisiejszym przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Pionce i Albertowi Bryndzie, oskarżonym o znieważenie flagi narodowej.

W dniu święta morza obaj oskarżeni, krzyszące z północy godziny wieczornej, zgasiły dwie lampy obok budynku elektrowni, a następnie zerwali wiszącą na słupie koło budynku elektrowni flagę narodową, którą

rozewrali na dwie części, oświadczając, że z półna tego uszają sobie bielej. W końcu obaj oskarżeni podnieśli części flagi i wnieśli je do drzewi wjeżdżających jednej z restauracji w Gierzwie. Świadkowie tego zajścia zawiadomili policję, która aresztowała obu oskarżonych. W wyniku rozprawy sąd skazał ich na znieważenie flagi na 3 miesiące aresztu i za uszkodzenie cudzej własności po jednym miesiącem aresztu.

Sytuacja na rzekach poważna.

KRAKÓW, (PAT). — Stan wody na Wiśle i jej dorzeczu, zwłaszcza górskich, jest wysoki, jednak nie grozi bezpośredniego niebezpieczeństwa. W Krakowie i najbliższej okolicy, gdzie koryta Wisły jest uregulowane, niebezpieczeństwa powodzi narazie nie ma, natomiast w górskich rzekach sytuacja jest poważna. Stan wody na Skawie pod Wadowicami wynosił w dniu dzisiejszym o 7 godz. 114 cm, o godz. 9 woda nieco opadła, sytuacja jednak jest poważna, gdyż do tej pory nie nadpłynęły wody górskie. W podobnych warunkach, które sam smokta i do smoktania dalej podaje.

Smakowite!!!

Boy broni przed atakami nietylko siebie; broni również Moljera. Pisze jak to na Moljera rozpętała się burza po napisaniu „Świętoszka”; jak to zarzucono wielkiemu pisarzowi niemieckiemu, że to tłum rzucił się na generał; jak to Irzykowski rzucił się na niego, na Boya; ile w tem jest bezmyślnej złośliwości. I znowu Boy wypłynął na Moljera. — To „korzystanie z geniuszów”, to wspaniałe rzeczy małych na wyżyny i szczyty, to wszystko schował Irzykowski w „Benjaminku”. Przytoczyliśmy na początku wylusowy cytat, jak to Boy jedzie na Mussetcie na Georg Sand, na Villonie, na Rousseau.

Identyfikacja jedyne p. Irzykowski na Boyu. Łaje Boya, chwali siebie. Boy zrobił tak, ja zrobiłem inaczej, i lepiej. Boy napisał to i owo, ja bym się wstydział to napisać. — I nie wie: dzieć ostatecznie, czy Benjaminkiem jest Boy u publiczności, czy Irzykowski u siebie.

Oto parę przykładów z „Benjaminka”: str. 28: „Proszę mieć znowu nie szantażować dem, że co ipso chce podnieść swoje własne „zasługi”; — dalszob, niema się czem chwalić wobec rozmarzania, — ale nie mogę przeoczyć pominięcia sprawy tak ilustracyjnej, jak nieobecność Boya w krytyce współczesnej, pomijając podo tylko, żeby mi jeden i drugi dureń nie posadzał o samochwalstwo”.

Nikt, cprawda tak odrazu nie przypisuje p. Irzykowskiemu tych „zasług”, „wobec ogromu zadań”. Ale na tej samej stronie wstydzili się p. Irzykowski, że Boy wydaje skrupulatnie wszystkie swe recenzje teatralne jako książki. Na str. 31 pisze, że i on także umieszcza uwagi marginesowe w swych recenzjach, nietylko Boy; str. 32—36 są poświęcone w całości analizie, jak to on, Irzykowski, pisze recenzje (Boy w swej odpowiedzi tak charakteryzuje recenzje swego przeciwnika:

„...mogę p. Irzykowskiego zapewnić, że —robę to notorycznie źle. Jako krytyk, jest jak kłopot bez smaku, jak pies bez wachu. Podobają mi się najgorsze sztuki, a raczej nie mi się nie podoba, bo mi brak potemu organów artystycznej i ludzkiej wrażliwości”.

Str. 37, mała autoreklamka własnego „słonia wśród porcelany”; str. 38 mała autoreklamka własnej „Walki o treść”; str. 39 p. Irzykowski znowu się wstydzili, że Boy coś tam zrobił (onby tego nie zrobił), znowu reklamka „Walki o treść” i reklamka „Słonia wśród porcelany”, podobnie na str. 40, na str. 41 p. Irzykowski znowu się wstydzili — i tak możnaby prowadzić stronę po stronie niemal przez całą książkę. — Istotnie, Boy cały czas się chwali, Boy ciągle mówi o innych a myśli o sobie i myśli te podsuwa czytelnikowi. To Boy! Ale pan Irzykowski nie! nigdy, co znowu? on nigdy się nie chwali, on o sobie nie mówi, on jest skromny jak stokrotka. To inni, inni, wciąż mu przypisują samochwalstwo, ale on, sam siebie? Fel! to nie on, to Boy, to Boy.

Przyganiał kocioł garkowi, a sam...!

Najkomunikniejsze są zarzuty przeciw

Benjaminki się pożarły

Pamiętamy dobrze olbrzymi sukces Boya, który ongiś rękami pięknych czytelniczek „Wiadomości Literackich” został wyniesiony na pierwsze miejsce współczesnej literatury polskiej. Rozczulił: jak to on, obrońca uciśnionej i brutalizowanej płci pięknej, ma u tej płci większość i wdzięczność. Znam wypadek z głuchej prowincji: paniusiułka w latach pięćdziesiątych ale o nowocześniejszym na świat poglądzie, ma córkę w Warszawie. Córka w Warszawie prenu meruje „Wiadomości Literackie”; przeczytane egzemplarze odsyła matce na głuchą prowincję. Rozmawiałem z córką i z matką. Córka jest oszczędniejsza w słowach i tonie: Warszawa dowiodła jej, że ludzie kpią z prowincjonalnej wybuchowości. Ale matka nie posiada się z entuzjazmu: — Kochany Boy! Mój kochany Boy! Jak bardzo go lubię! Jaki jest rozkoszny! Ach, ach, ach!

Jakżeby się cieszył Boy, gdyby spotkał tę starą kwoke, której potrafił zaszczerpieć rumieńce zachwyty nad swoją osobą i nad temi „wszystkimi rzeczami” — (hiiiiii!) — o których pisze. — Kochany Boy! Rozkoszny Boy!

Biedny Boy! Bo oto znalazł się człowiek, który postanowił Boya o bronzować. No, bo jakże: Boy ciągle pisze o sobie. Przy każdej sposobności o sobie. Dla niego kradł i urywał

się z pod szubienicy Villon, dla niego onanizował się Rousseau, dla niego kochał się z piórem w ręku Missset i George Sand”. Trzeba ściągnąć Boya z obłoków, trzeba dowodnie wykazać, że jest on zwykłym paskudnym paskarzem komunatów. Jakoś ludzie na Boyu się nie poznali. I Karol Irzykowski wystąpił ze świętą antyboyową wojną, wydając książkę o Boyu p. t. „Benjaminek”.

„Benjaminek” się ukazał. Publiczność, która Boya lubi, zwłaszcza panie, nabrały się na opaskę okładkową („Niebędne dla czytelników Boya”) i książka poszła. Zadowolony z siebie autor ogłosił w „Tęczy” wywiad z samym sobą, w którym orzekł zupełnie pognebnienie Boya. „Zapewne nawet Boy nie będzie się bronił”. Nie będzie śmiał się bronić.

A Boy istotnie milczał. Długo milczał. Napisał wreszcie kolosalny artykuł w „Wiadomościach Literackich”. Tłumaczy się nam dlaczego tak długo kazał na siebie czekać:

„Długo broniłem się, sam przed sobą, od tego zadania; długo nie brałem do rąk tej książki, której próbkę dawały mi fragmenty drukowane w pismach, a która budziła we mnie wstręt i smutek. Wreszcie przemożem się i przeczytałem”.

Przemógł się biedaczek. I przeczytał. I napisał. Ale jak napisał. Kiedyś wyznał, że lubi, gdy go łapia. Jeżeli przez dłuższy czas nikt mu nie wy myśla, uważa, że jest starsze. I odrzuca stara się napisać coś takiego, by

znowu wywołać oburzenie. Ale tym razem, zdaje się, że nie jest zadowolony. Stracił równowagę, jakby uderzono go w jakieś czułe miejsce. Swoją artykuł tytułuje: „Brzydka książka”. A dalej: „Zjawisko wyjątkowe w najgorszym znaczeniu”. „Benjaminek jest dziełem chorobliwie nienawistnym; ... jest paszkwilem”; przepełniają ją „fałszy, fiuty, podłości”; jest potworną i jest bzdurstwem.

Och jak zabolalo Boya. Ale to jeszcze nie. To są określenia książki. Ale są i określenia jej autora. Są już wymysły i potajniki. Nie chodzi o drobne zarzuty. O ciężkie myślenia p. Irzykowskiego. O jego reżnickie usposobienia do boyowych cytatów. O jego niskie pobudki. O jego nienawiść.

A nienawiść ta jest olbrzymia. „Bo — pisze Boy — nienawiść, która czasem podobno ma dar wyostrzenia wzroku, u p. Irzykowskiego poraża najoczywiście wszystkie władze myślenia”. To też nie dziwne, że zaślepił nienawiścią do znieprawdzonego i nienawidzonego Irzykowskiego Boya przeżywa jego zdolności umysłowe subtelnie elegancie określenie: „mendalność”, kalamburując je z mentalnością.

Iście francuska elegancja. To ci dyskusja! Oto próbka:

„Patrzy człowiek osupiały na tę pocieszającą figurę, mijającą się w konwulsjach, i myśli: „Czego się ten czepia?” I równocześnie zaczyna coś młdlić. Ten zaduch jakiś wydziela z zakamarków duszy p. Irzykowskiego, ten fetor małego podwórka, ten obrzydliwy „klejneleutgeruch”, jest czemś nie do zniesienia”.

Spław drzewa Wisłą



W letnich miesiącach spław drzewa na Wisłę osiąga swoją maksymalną wysokość. Rzeką płyną tratwy z tratwami.

Na zdjęciu naszym widzimy na rzece po-
tężne bale drzewne, spławiane do Gdańska.

Roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Dowiedujemy się, że toczone są od dłuższego czasu między miastem a władzami wojskowymi traktacje w sprawie skanalizowania i zaprowadzenia wodociągów w instytucjach i gmachach wojskowych na terenie Wilna. Władze wojskowe zgadzają się wyasygnować na ten cel 200.000 złotych. Według projektów opracowanych przez magistrat, z kredytów tych ma być skanalizowana ul. Antokół, poczynając od mostu do kościoła św. Piotra i Pawła, natomiast na swój koszt magistrat przeprowadzi roboty na skanalizowanie ul. T. Kościuszki od pałacu Tyżkiewiczowskiego do mostu, a następnie t. zw. „syfon” pod nurtem Wilna, który przebiegać będzie połączona kanalizacyjnie.

Należy tu zaznaczyć, że ostatnio, dążąc do uporządkowania sanitarnego miasta i podniesienia warunków zdrowotnych ludności, magistrat przeprowadza planową akcję odseparowania ścieków kanalizacyjnych od Wilja, zwłaszcza w rejonie Antokoła, gdzie mieści się moc przystani wioślarskich i w szerokich ramach uprawiany jest zarówno sport wioślarski, jak i pływacki. W tym też kierunku poczyniono już szereg dość daleko zaawansowanych robót.

Jeżeli chodzi o roboty wodociągowe, to i tutaj program jest niemiernie bogaty. Wodociąg w pierwszym rzędzie otrzyma dzielnica Kalwaryjska. Roboty nad układaniem rur rozpoczną się w pierwszej połowie sierpnia, poczynając od ul. Mickiewicza i będą przebiegały długim, kolejno realizowanym pasmem, poprzez ulice: Wileńską, do mostu Zielonego, gdzie wybudowane zostaną dwie studzienki, a następnie Lwowska, Artilleryjska i Derewnicka, aż do ul. Trebackiej.

Roboty te pozwolą na zatrudnienie większej ilości bezrobotnych a przedewszystkiem zaopatrzą wreszcie w sieć wodociagową jedną z centralnych dzielnic miasta, co nie pozostało bez wpływu na podniesienie warunków zdrowotnych okolicznej ludności.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój, Warszawa
Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński, Wilno.
Książka o Nici. Romans. Wyd. L. Chomiński, Wilno.
Willa u Państwa Mickiewiczów.
(Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.
Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wilna w 1919 r.) Scena Wileńska.

obu na siebie wpisywane. Jeden (Irzykowski) prosi: Przeczytajcie moje „Powtórne zdemaskowanie Tartu-
fe’a” a przy okazji i „Walkę o treść”, a potem przeczytajcie „Boya o Tartu-
fe’a, a zobaczycie co to jest Boy,
— drugi błąd: przeczytajcie moje
dzieła, a potem „Benjaminika” i zo-
baczycie co to jest Karol Irzykowski.
Czytaliśmy i widzimy.

Według Irzykowskiego Boy posiada typowo pchli dowiec. „Słówka to są doskonałe pchły”. A Boy pisze w swej autoapologii:

„Przykład, który wziąłem za motto na wstępie tego artykułu, dość przypomina mi Tartu-
fe’a, który kaja się publicznie, że „pchle zabił przy pacierzu schwytaną przypadkiem z czci i imienia”.

To niby co? „Słówko” zabił?

I tu pchła i tu pchła.

I tak dalej, i tak dalej. Boy uważa Irzykowskiego za nudziarza bez ta-
lentu i stylu, Irzykowski Boya — za „ohryzdlivą pchłę”, która „takie przy-
tem pozy przybiera i tomahawkami wywija, byle wydrzeć okłask od tu-
mu, że to prowokuje do t. zw. prze-
kory”. Irzykowski uważa twórczość Boya za „galicyjskie łobuzerstwo”, a Boy nazywa Irzykowskiego „galicyjskim inteligentem z końca XIX w.”.

No! zaczyna się!

Cała ta polemika jest dla nas niesłychanie poetyczna. Nie jestem entu-
zasta Boya, o nie! Ale Irzykowski nie potrafiłby odbiorzowi Boya, gdyby nie tegoż reakcja. Boy, który już za-
stygł w brzoźnie, przedstawiającym frywolnego amorka, nagle stracił swą

Należy odkażać aparaty telefoniczne.

Rozporządzenie p. Wojewody wileńskiego.

Wojewoda wileński wydał rozporządzenie o utrzymaniu aparatów telefonicznych w stanie zabezpieczającym zdrowie publiczne. Rozporządzenie to dotyczy aparatów publicznych zbiorowych — t. j. przeznaczonych do użytku zarówno abonenta, jak i osób u niego pracujących, w szczególności zaś aparatów w instytucjach publicznych, społecznych, handlowych lub przemysłowych, naukowych i t. p. — oraz publicznych, t. j. przeznaczonych dla publiczności, w szczególności w różnorodnych telefonach, w hotelach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach, teatrach, giełdach, klubach, salach ogólnych domów bankowych, dla lokatorów jednego domu i t. p., a także w innych miejscach, w których aparat jest dostępny do użytku publicznego.

Aparaty te muszą być odkażane co 7 dni: dano im mikrofonem, albo co drugi dzień 10-procentowym roztworem lysolu w zaprawie ptycholonnej. Wybór środka, a w związku z tym częstotliwość odkażania różni się od abonenta, na którym ciąży obowiązek odkażania aparatu. Aparaty telefoniczne w różnorodnych telefonach oraz automatach muszą być odkażane przez Państwowy Zarząd Telefonów, względnie Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną.

Przed odkażaniem należy rozek mikrofonowy dokładnie oczyścić zewnątrz i wewnątrz żółtą gąbką, a następnie osuszyć. Rozek podczas rozpylania należy trzymać w odległości 40 cm. od rozpylacza. Rozpylanie winno trwać dotąd, dopóki rozek mikrofonu, w szczególności wewnątrz, nie pokryje się całkowicie warstwą plynu.

Rozporządzenie przewiduje karę grzywny do 500 zł. lub aresztu do 14 dni, albo obie te kary łącznie za nieposłuszenie odkażania aparatów telefonicznych.

Beczki do Ameryki.

Wczoraj w lokalu Izby Rzemieślniczej odbyła się narada zainteresowanych czynników w sprawie eksportu beczek do Ameryki. W obradach wzięli udział delegaci odpowiednich branż z Warszawy i Białegostoku. Był obecny poatem delegat ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wyniki obrad, ze względów handlowych, trzymane są na razie w tajemnicy.

Dobry urodzaj na owoce, gorszy na zboże.

Podług otrzymanych przez nas relacji z poszczególnych powiatów województwa wileńskiego, tegoroczny urodzaj wszelkiego rodzaju zbóż przedstawia się średnio, a nawet w niektórych miejscowościach niżej niż średnio. Gwałtowne deszcze i burze gwałtownie poczyniły uszkodzenia w polach.

Natomiast jeżeli chodzi o urodzaj owoców, to przedstawia się on po-
myślnie. Na podstawie naszych relacji spodziewać się możemy lepszego urodzaju jabłek i gruszek, gorszego zaś śliwek i wiśni.

sztywność. Amorek zaczął krzyczeć, wymyślać i pluć. Może nawet zdaje sobie biedaczek sprawę, że w ten sposób kompromituje się w oczach widzów, ale już go poniosło, już zapadło. Boy, który dotąd śmiał się i wykiwał innych zrobił się nagle sam strasznie śmieszny i strasznie mały.

Jakoby redakcja „Wiadomości Literackich” nie zgodziła się przyjąć odpowiedzi Irzykowskiego. W każdym razie ojciec „Benjaminika” nie wytrzyma; przegladam teraz ciwie „Robotnika”, co też nowego ukaże się na Boya. Potem Boy na Irzykowskiego. Potem znów Irzykowski.

Przypomina mi się wierszyk „Cyrylika Warszawskiego”, którego wprowadzić nie pamiętam dosłownie, ale który brzmiał mniej więcej tak:

Profesor Frasko wynalazł antygazową maskę.

Na to profesor Glass antymaskowy gaz.

Na to Frasko nową maskę, na to Glass nowy gaz.

I tak dalej cały czas: bądźto Frasko nową maskę, bądźto Glass nowy gaz.

Jeżeli tak istotnie będzie z Boyem i Irzykowskim to będziemy mieli uciechę. A na zakończenie konstata-
wanie — Boy istotnie się starzeje: sam zaczyna wymyślać swoim przeciwnikom.

W. Toll.

Rewizja ryczałtu podatkowego.

Dezyderaty kupiectwa wileńskiego zostały uwzględnione.

W czasie bytności w Wilnie wice-ministra skarbu Rożnowskiego, przedstawiciele handlu i przemysłu podnieśli sprawę wymierzania ryczałtu podatku przemysłowego według brotów z lat dobrej koniunktury, pro-
sząc o rewizję tego postanowienia.

Ulgi dla Wileńszczyzny w dziedzinie elektryfikacyjnej.

Wobec tego, że elektryfikacja Wileńszczyzny prawie że nie posuwa się naprzód, odnośnie czynników, chcąc zachęcić kapitał prywatny do lokaty w

Obecnie jak się dowiadujemy, de-
zyderaty kupiectwa wileńskiego zo-
stały pomyślnie załatwione. Ma być
wydane zarządzenie obliczenia sta-
wek ryczałtu według obrotu z roku
ubiegłego.

tego rodzaju przedsiębiorstwach, po-
stanowili udzielić Wileńszczyźnie
specjalnych ulg. Ulgi te pobudzą, bez
wątpienia, prywatną inicjatywę.

Burza nad Wilnem i powiatem wil.-trockim

Wczoraj w nocy jak równiej w dzień, przewódów elektrycznych, nastąpił szereg krótkich śpię. Snopy iskier elektrycznych, wyrzucane z przewodów wyglądały niesamowicie na tle szalejącej nawałnicy.

Jeszcze bardziej silna burza szalała na terenie powiatu wileńsko-trockiego. Z powodu licznych uszkodzeń w liniach komunikacyjnych dotychczas brak ścisłych relacji.

Skarga przeciwko lombardowi „Kresowja”.

Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie przeciwko zarządowi lombardu „Kresowja”. Dochodzenie to wywołane zostało na podstawie złożonej przez kupca Benjamina Elka (ul. Nowogrodzka 24) skargi. Jak zeznał p. Elk, w swoim czasie (w 1932 r.) zastał w lombardzie biżuterię, chciał w tych dniach wykupić. W tym celu posłał do lombardu żonę, której podsunęto do podpisania jakiś papier, poczem oświadczono, iż rzeczy będzie mogła wziąć na zajętą. Gdy mu żona ziała relację, p. Elk udał się niezwłocznie, mocno zaniepokojony, do lombardu, gdzie w dyrekty okazało mu podpisany przez żonę dokument, w którym zobowiązuje się ona uregulować wszystkie swoje należności z tytułu otrzymania w

swoim czasie pożyczki, według kursu dolara, jaki obowiązywał w Wilnie w czasie otrzymania pożyczki. P. Elk gorąco zaprotestował przeciwko temu, twierdząc, iż w pokazywanych powiększanych jest czarne na białym, że pożyczkę ma spłacić w efektywnych dolarach, a nie według starego kursu po 8,90 za dolara.

P. Elk prosi zatem o pociągnięcie dyrekcji wspomnianego lombardu do odpowiedzialności sądowej za uisławianie pobierania lichwiarskich cen i oszukiwanie podpisujących żenie papierku, który tamta przez nieświadomość podpisała.

Jak się dowiadujemy, sprawie tej został nadany właściwy bieg.

KOBIECY.

(Przyczynek do historii moralności).

Wczoraj w godzinach wieczornych przechodząc na ulicy Rydzka Śmigłego byli świadkami, jak z jednej z bram wybiegła na ulicę jakaś całkiem naga kobieta i zaczęła głośno wzywać pomocy: „Policja! Ratujcie!”

Ku zdumieniu urażonych w poczuć skromności przechodniów na miejsce wypadku niezwłocznie nadbiegli policjanci, który w pierwszym rzędzie okryli nagą kobietę swoimi płaszczami policyjnymi, poczem usadowili ją do dorożki, zawoził do najbliższego komisariatu p. P.

W czasie przesłuchiwań otulonej w płaszcz policyjny „nudyści” wyszła najaw niedzienna i niepozabawiona pikantnej historii.

Zatrzymana, jak się okazuje od dłuższego czasu mieszkająca w bliskim sąsiedztwie z niej kimś G. Oboje byliby już dawno się pobrali, gdyby na przeszkodzie nie stały warunki materialne. Przed rokiem narzeczeni porzucili ją i zawarli związek małżeński z inną, która przyniosła mu w wianie dość znaczną sumę. Nie przyniosła mu to jednak szczęścia. P. G. tęsknił za swoją narzeczoną.

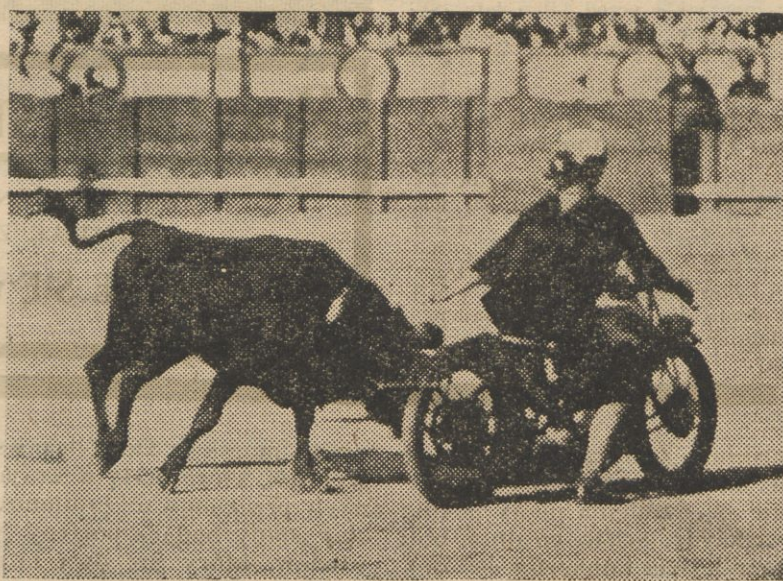
Tymczasem zaszły nowe okoliczności.

Gdy staruszka straci ostatnie oparcie.

Mieszkałszy ulicy Tatarskiej są pod wrażeniem wstrząsającej tragedii, która rozegrała się wczoraj w godzinach przedpołudniowych w bramie domu nr. 15. W domu tym mieszkała od dłuższego czasu pięknie-
sioć-okultuista Rykła Żarkowa. Ostatnio Żarkowa pozostała bez zarobku, cierpięca głód i nędzę. Nie miała również czym opłacić komornego. W wyniku: proces o eksmisję, komornik sądowy, bruk.

Utrata dachu nad głową tak podzielała na staruszkę, że postanowiła odebrać życie.

Nowoczesna Hiszpanja.



Torrendor na stalowym rumaku.

Określna wystawa sztuk plastycznych.

Zarząd Spółdzielni Artystycznej podaje do ogólnej wiadomości, że Spółdzielnicą organizuje określną wystawę sztuk plastycznych, która po krótkim pobycie w Wilnie wjeżdży Druskiénki, Grodno, Białystok, Wołkowskie, Słonim, Baranówkę, Nieśwież, Nowogródek, Lidę, Mołodeczno i Świeżycę.

Przewodnią myślą organizacji wystawy określniej będzie propagowanie sztuki na prowincji i jej wybudowanie, w tym celu Zarząd Spółdzielni Artyst. prosi tak członków Spółdzielni jak i osób sprzyjających tej idei o jaknajliczniejsze zgłoszenia prac z dziedzin architektury, malarstwa, grafiki, rzeźby, ozdobnictwa i fotografii artystycznej w terminie do końca lipca r.

Wystawa określna będzie miała dział prac starych mistrzów, to też Zarząd Spółdzielni Artystycznej zwraca się do osób posiadających tego rodzaju prace z prośbą o zgłoszenie do końca lipca r.

Skład Jurj Artyst.: art. mal. Jerzy Hoppen, art. mal. Aleksander Szturman, art. mal. Marian Kulesza, art. mal. Czesław Wierusz-Kowalski i art. rzeźb. Stanisław Horno-Polawski.

Prace należy zgłaszać do biura Spółdzielni Artystycznej, Wilno, ul. Mickiewicza 11 od godz. 9 do 23 codziennie.

Flaszkę esenej octowej wypróżniła do dna.

Nawzię niektórzy nie sądzili, że do-
piera po pewnym czasie jeden z mieszka-
niów wspomnianego domu znalazł staruszkę leżącą w bramie na wygniesionych z męsz-
kania rzeczach. Na miejsce wypadku niezwłocznie zawieziono pogotowie ratunkowe, które przewoziło samobójczynię w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego.

Lot. Post nad Wilnem nie przelatował.

W związku ze spodziewanym w dniu wczorajszym przelotem lotnika amerykańskiego Posta nad terenem Wileńszczyzny, specjalna obsługa lotnicza oczekiwała dzielnego lotnika licząc się z możliwością konieczności udzielenia mu pomocy tem bardziej, że dzień wczorajszy przeszedł pod znakiem burz.

Aeroplan Posta jednak nad miastem, jak i na terenie powiatów, nie zauważono.

Ochrona ryb.

Wobec stwierdzenia w mieście Wilnie istnienia w obrocie ryb, nie odpowiadających przepisom wymiarom ochronnym, określonym rozporządzeniem p. ministra rolnictwa i reform rolnych o ochronie ryb i raków na wodach otwartych Starostwo Grodzkie m. Wilna ostrzega wszystkich detalistów, by nie przyjmowali do sprzedaży ryb, nie odpowiadających wymiarom określonym.

Winni kupowania i sprzedawania takich ryb będą karani w drodze kar administracyjnej grzywną do 500 złotych lub aresztem do sześciu tygodni albo oboma karami łącznie, przy równoczesnej konfiskacie tych ryb.

Spodziewane ulgi w spłacie podatku przemysłowego.

Dowiedujemy się, że w kołach gospodar-
czych toczą się obecnie narady nad nowelizacją podatku przemysłowego. Podatek ten, obejmując, jak wiadomo, zwykły podatek obrotu, oraz opłatę za świadectwa przemysłowe czyli t. zw. patenty.

Polityka władz skarbowych w zakresie wymiaru i poboru podatku obrotowego uja-
wnia dwie zasadnicze tendencje. Pierwsza wyraża się w dążeniu do obniżenia skali podatku w drodze jej ewentualnego zmniejszenia, druga zaś — w wpływaniu na przed-
siębiorstwa handlowe i przemysłowe w kierunku ujawniania ich faktycznych obrotów przez premianowanie przedsiębiorstw prowadzących prawidłowo księgowość.

Przy obniżaniu skali podatkowej daje się zauważyć wyraźną chęć ulżenia przedsiębior-
stwom o obrocie towarowym oraz takim instytucjom, które ze względu na swą rolę społeczną zasługują na specjalne poparcie. Ostatnio szereg takich ulg w zakresie podatku przemysłowego przyniosła życie gospodar-
czemu nowela do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 19 grudnia 1931 r., rozporządzenie wykonawcze do niej oraz szereg związanych z nią okólników ministerstwa skarbu.

W ciągu dwóch lat jednak zarówno wskutek potrzeb wyodrębnionych przez samo życie, czego wyrazem były liczne memorjały szfer gospodarczych, jak i ze względów fiskalnych, konieczność nowej reformy ustawy o podatku przemysłowym stała się bardzo aktualną.

Jak więcjsie głosi, gruntownej reformie poddany zostanie dotychczasowy system opłaty i wykupu świadectw przemysłowych. System ten przestarzały, oparty na dawnych wzorach rosyjskich, zmieniony ma być w ten sposób, że świadectwa przemysłowe zamienione zostaną na karty rejestracyjne, przy czym zastosowane mają być nowe kategorie — przy podziale na kategorie przemysłowe.

RADIO WILNO.

WTOREK, dnia 18 lipca 1933 r.

7.00: Sygnał czasu i pieśń. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.25: Dziennik poranny. 7.30: Płyty. 7.35: Chwila gosp. domowej. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Płyty. 12.25: Prasa. Km. met. 12.35: Płyty. 12.55: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Płyty — Muzyka popularna. Kom. 15.25: Km. gosp. 15.35: Płyty — Utwory Griega. 16.00: Koncert. 17.00: Ze świata radjowego. 17.15: Koncert. 18.15: Odczyt „Nasza równowaga budżetowa”. 18.35: Recital wiolonczelowy. 19.20: Z zagadnień polityki międzynarodowej — odczyt w jez. litewskim. 19.35: Program na środe. 19.40: Na widno kregu. 20.00: Koncert życzeń. 20.50: Dzień nie wiec. 21.00: Wiad. roln. 21.10: Koncert. 22.00: Muz. tan. 22.25: Wiad. sport. 22.35: Kom. 22.40: D. c. muzyk. taneczna.

ŚRODA, dnia 19 lipca 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.25: Dziennik poranny. 7.35: D. c. pht. 7.40: Chwila gosp. dom. 11.57: Czas. 12.05: Płyty. 12.25: Prasa. Km. met. 12.35: Płyty. 12.55: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Płyty — muzyka popularna. W przerwie kom. 15.25: Km. gosp. 15.35: Płyty — muzyka dawna. 16.00: Transm. 17.00: „Za kregiem polarnym”. 17.15: Recital śpiewaczy. 19.20: Przegląd literacki. 19.35: Program na czwartek. 19.40: Kwadrans literacki. 20.00: Muzyka lekka. 20.10: Rozmaitości. 20.50: Dziennik wiec. 21.00: „Kult matki we współczesnej literaturze lewackiej”. 21.10: Muzyka lekka. 22.00: „Lew Sapieha” — odczyt. 22.15: Muz. tan. 22.25: Wiad. sport. 22.35: Kom. 22.40: Muz. tan.

KURJER SPORTOWY

ODWOŁANIE MIĘDZYNARODOW. ZAWODÓW SZYBÓWCOWYCH.

Aeroklub Rzeszy Niemieckiej zawiadomił Aeroklub Rzeczypospolitej o odwołaniu tegorocznych międzynarodowych zawodów w Roen. Powodem odwołania jest brak zgłoszeń na zawody, gdyż poza Polską żadne inne państwo nie zgłosiło swoich zawodników, chociaż przygotowania szeregu państw w tym kierunku były wszczęte. (Iskra).

Emilia Raczkowska m-ka ws; Borowe pow. dzielnicki, zwykle nad ranem u-
dała się z sąsiadkami, żeby łake bagnista do lasu, gdzie kobiety razem zbierały grzyby. Raczkowska była w oczekiwaniu dziecka, nie też z tem miała dziwnego, że pomimo wstrząsliwej; do zwierzeń, sąsiadki wie-
działy o wszystkim.

W tych dniach idąc razem na grzyby, Raczkowska po przejeździe kilometrów poczuła się źle i zatrzymała się na łacie koło lasu razem z jedną z sąsiadek. Reszta kobiet poszła dalej. Kiedy przed wieczorem powracaly kobiety tą samą drogą, wydo-
sł się im podejrzenie, że w miejscu, gdzie po-

zostawili Raczkowską, ziemia jest święta rozkopana. Wyznawcy się Raczkowskiej z ich towa-
rzystwie i inne okoliczności (naprowadziły de-
tektywów w spódnicy na przypuszczenie, że w tem miejscu popełniono przed paru godzinami przestępstwo. Po powrocie do do-
mu, każda z nich zwierzyła się innym ka-
moszkom z podejrzenia i po kilku godzinach ta najniezawodniejsza z pocz dotarła do policyj.

Podjętymu komuszek sprawdziły się. Niegłęboko w bagnie znaleziono noworodka pę-
pły żeńskiej, że świeżymi śladami zadasze-
nia.

Na ferje letnie.



Na wszystkich dworcach kolejowych wid-
nieją promieniejące szczęściem buziaki
dzieci.

SŁUCHOWISKA.

Prześladowanie abstynentów.

W dziejach Stanów Zjednoczonych Ame-
ryki Północnej mamy wiele ciekawych i po-
uczających kart. Co pewien czas mieszkań-
cy zachodniego lądu dzielą się na dwa obozy
stażące z sobą bezwzględny bój. I to jest
charakterystyczne, że zawsze Amerykanie
dzielą się na dwa stronnictwa — dwie osta-
teczności. W parlamencie Stanów nie ma
chłaz stronnictwa jak to zazwyczaj bywa w
republikach europejskich. Niema medjato-
rów, „języków wagi”. Albo, albo, albo —
za, albo przeciw.

Kiedy traperzy łepili Indian, to starano
się ich wygubić doszczętnie. Potem, kiedy
zaczęło się nimi opiekować nie szczędzi się
kosztów i trosk.

W czasie walk o niepodległość nie było
nigdy mowy o jakiejś autonomii. W prostym
prymitywnym umyśle Amerykanina powsta-
wało tylko zagadnienie: albo, albo. Potem,
kiedy zjednoczone państwo gwiazdowego
szkandaru podzieliły się krzywą linią, biega-
ca zę wschodu na zachód — na dwa obozy:
południowy i północny, kiedy toczono do-
mową wojnę o zachowanie, czy zniesienie
nie wolności — też nie było bojących w
tej walce. Wszyscy, podzielili się na dwa
skłone obozy w wojnie, którą wygrały
Stany Północne.

Podobnie się działo ostatnio (i jeszcze
dzieje) w nowej (jeszcze nie ukończonej)
wojnie domowej, która się toczy w Stanach.

Obok wojny z Indianami, walk o niepod-
ległość, wojny o zniesienie niewolnictwa,
czwartą wielką rozprawę jaką przeżywał (i
jeszcze przeżywa) zachodni ląd — jest wal-
ka o prohibicję. Walka obfituje w momenty
dramatyczne. Obecnie po obiorze prezydenta
Roosevelta góra się zwolenników „wody ogni-
stej”. Radość panuje w ich obozach. Szam
pan strzela na wiat, pienie cognac, bur-
gund się sączy i tryska piwo bardzo ciemne.
Ale na tem nie dosyć. Nie dość się cieszyć i
radować swoim szczęściem. Za lata upo-
korzenia i cierpień: zemsta niewiernym (al-
koholowi) psom. Niech gnia z powodu braku
środków utrzymania, niech marneją z głodu,
przez ich ze stanowisk! Posady tylko dla
alkoholików!

I oto jako pierwszy akt prześladowania
abstynentów następuje zwalnianie ich z po-
sad. Nim nastąpi masowe ich „wylewanie”,
tymczasem uderza się dla przykładu w naj-
bardziej winnych.

Andrzej J. Volstead „ojciec”, jeden z
dwóch prohibicji amerykańskiej, jest jed-
nym z pierwszych, którzy stracili swoje sta-
nowisko nasłutek nowej polityki ekonomicz-
nej państwa. Otrzymał litozab innych spraw-
ców i funkcjonariuszów „Suchego biura”
znajdują się na smutnej liście skazanych na
redukcję.

Ojciec prohibicji amerykańskiej odchodzi.

Adrew J. Volstead, ojciec prohibicji, au-
tor biłfu, który nosi jego nazwisko, stracił
swoją posadę i otrzymał dysmisję tak samo,
jak wielu innych urzędników i agentów pro-
hibicji. „Suche” biuro wydłubiło jego
gwałtownie po zwycięstwie „mokrych” w
U. S. A. i w poszczególnych Stanach.

Ostatnia twierdza „suchych”, Stany Po-
łudniowe, gdzie znajduje się najwięcej murzy-
nów, poddadzą się lada dzień szturmowi
„mokrych”. Stany te były utrzymaniem pro-
hibicji ze względu na ludność murzyńską,
która w ten sposób chciała uchronić przed
alkoholizmem. Tymczasem gros bootleggerów
składa się z murzynów, którzy zmonopolizowa-
li prawie tutaj smugiel alkoholu.

Tak więc dzieło A. J. Volstead’a zostało
nieustojone i już cała Ameryka stanje się
wkrótce „mokra”.

Skarb państwa nie będzie jednak się mar-
twił w tych czasach kryzysu ze zniesienia
prohibicji, albowiem dochody jego wzrosną
znacznie dzięki legalnej sprzedaży alkoholu
oraz wpływom z opłat akcyzowych od piwa,
które produkują en masse browary nowo-
otarte.

Autobus Wilno—Grodno.

odjazd z Wilna 5.30 rano
odjazd z Grodna 13.30 w poł.

Autobusy Wilno—Lida przez Werenów.

odjazd z Wilna 7 rano i 17 po poł.
odjazd z Lidy 6.20 rano i 16.15 po poł.

W drodze na grzyby.

W tych dniach idąc razem na grzyby, Raczkowska po przejeździe kilometrów poczuła się źle i zatrzymała się na łacie koło lasu razem z jedną z sąsiadek. Reszta kobiet poszła dalej. Kiedy przed wieczorem powracaly kobiety tą samą drogą, wydo-
sł się im podejrzenie, że w miejscu, gdzie po-

zostawili Raczkowską, ziemia jest

KRONIKA

Wtorek
18
Lipca

Dziś: Szymona z Lipnicy.
Jutro: Wincetego a Paulo.

Wachód słońca — s. 3 m. 37
Zachód — 7 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 17-VII-1933 roku.

Ciepłota średnia 756
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 26
Temperatura najniższa + 16
Opad 12
Wiatr pñ.-zachodni
Tend. barom. — wzrost
Uwagi: silne przelotne deszcze, wieczornym rozporządzeniem się.

— Pogoda dn. 18 lipca br. według P. I. M.
W całym kraju zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów oraz słabą skłonnością do burz. Temperatura bez węgrych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy 18 bm. dyżurują następujące apteki:

Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysockiego (ul. Wielka 3), Frumkina (ul. Niemiecka 23), — Augustowskiego (ul. Stefana), Palka (ul. Antokolska 54), Siekierzyńskiego (Zarzecze 20), Sokołowskiego (Nowy Świat), Szantyr (Legionowa), Zasławskiego (Nowogrodzka) i Zajackowskiego (Zwierzynie).

OSOBISTA

— W dniu 17 b. m. Prezes Izby Skarbowej p. E. Ratyński, rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo na czas nieobecności prezesa Ratyńskiego objął p. B. Bielunas, Naczelnik Wydziału I Izby Skarbowej.

— Nieobecność służbowo prokuratora Sądu Okręgowego od dnia 16 bm. zastępuje wiceprokurator p. Potowski.

— Kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szlagowski rozpoczął z dniem wczorajszym 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje p. kuratora naczelnik działu ogólnego p. Gustaw Mieczysław Szulc.

DYREKTOR LASÓW PAŃSTWOWYCH p. Edward Szejniński w dniu 17 lipca br. rozpoczął urlop wypoczynkowy, opuszczając Wilno. W czasie urlopu p. Dyrektora Szejnińskiego zastępować go będzie Wicedyrektor p. Marian Hoppen.

W DNIU 17 LIPCA ODWIEDZIŁ IZBE P.H. w Wilnie Dyrektor Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce p. Jan Goldberg, który odbył naradę w aktualnej sprawie zastosowania premii kompensacyjnych w stosunku do eksportu dyktu do europejskich krajów zamorskich. Sprawa ta jest przedmiotem badań Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie i Związku Izby Przemysłowo-Handlowych.

MIEJSKA.

— Kupcy domagają się zniżki komornego za lokale handlowe i przemysłowe. W kołach kupieckich uważano ostatnio sprawę obniżenia komornego za wynajem lokali handlowych i przemysłowych. W związku z tem zrzeszenia kupieckie mają interwenjować u czynników miarodajnych o obniżenie od 20 do 30 procent komornego za tego rodzaju lokale.

Kupcy twierdzą, że obecne koszty najmu lokali są tak wysokie, iż nieraz są główną przyczyną bankructw.

— Skanalizowanie Tartaków. Z dniem dzisiejszym magistrat zamierza rozpocząć roboty nad skanalizowaniem ul. Tartaki. Na robotach tych ma znaleźć zatrudnienie 100 bezrobotnych.

— Magistrat m. Wilna wyasygnował 150 złotych na budowę pomnika s. p. Ks. Biskupa Bandurskiego we Lwowie. Na jednym z ostatnich posiedzeń magistratu zapadła uchwała wyasygnowania 150 złotych na rzecz budowy we Lwowie pomnika ku czci Wielkiego Kaznodziei i Kapłana ks. Biskupa Bandurskiego.

— Ul. Niemiecką już zakończono. Wczoraj zakończone zostały prace nad układaniem nowej jezdni na ul. Niemieckiej. Kostkę kamienną pokryło się zgórą 1700 metrów jezdni.

Ruch na nowej jezdni otwarty zostanie w przyszłym tygodniu.

— Generalny remont gmachów szkolnych. Korzystając z okresu feryj letnich, magistrat przeprowadza obecnie gruntowny remont w lokalach szkół powszechnych które do rozpoczęcia się lekcyj zostaną kapitalnie odrestaurowane.

— Zamiast Ośrodka Zdrowia —

szkoła. Jak wiadomo w latach lepszego koniunktury magistrat rozpoczął przy zbiegu zauł. Kucharskiego i ul. Kijowskiej budowę gmachu Ośrodka Zdrowia. Budowa posunęła się bardzo daleko, bo doprowadzona została aż pod dach. Na wykończenie jednak zabrakło kredytów, tem bardziej, że Ośrodek wymaga bardzo kosztownych instalacji. W związku z tem, władze miejskie zamierzają w ciągu jeszcze bieżącego roku gmach ten wykończyć i czasowo oddać na pomieszczenie jednej ze szkół powszechnych a po paru latach, po uzyskaniu funduszy, oddać go do użytku Ośrodka Zdrowia.

Trzeba zaznaczyć, że na wykończenie gmachu dla użytku szkolnego potrzebna jest suma 70.000 złotych. Pieniądze te magistrat ma nadzieję zdobyć z Funduszu Pracy.

SPRAWY SZKOLNE

— Egzamin końcowy na Rocznych Kształceniach kursach Handlowych Juliana Sienkiewicza. W dn. 11, 12, 13 lipca r. b. odbył się egzamin końcowy przed komisją składającą się z: Przewodniczącego kierownika Juliana Sienkiewicza, delegatów Izby Przemysłowo-Handlowej: radcy B. Nagajda, Przemysłowo-Handlowej: radcy B. Nagajda, oraz członków komisji zaprzysiężonego Księgowo Nauma Londona i księgowo rzeczoznawcy Stanisława Bohdziewicz.

Do egzaminu z zakresu programu kursów przystąpiło 34 absolwentów, przycem dypłom „Księgowo Biłansisty” uzyskał: Abramowa Marjanna, Sierant Abuciewicz Bolesław, Apatowska Liza, Cerechewicz Estera, Cwilinżanka Rywa, dr. Gordon Jakób, Gabajowa Chana, Gurwiczówna Sara, Heller Szymel, Kacówna Hinda, Kahan Emanuel, Kaganowa Paja, Kierant Kłysz Franciszek, Kopelewiczówna Cyla, Lipenholz Mojżesz, Michalowski Czesław, Minkierówna Raja, Miśko Jakób, Pagirka Emma, Pieśnik Józef, Polakiewiczówna Marja, Shucka Zelta, Świerka Luba, Szapirońska Cyla, Szechtmajster Szloma, Tamowicz Józef, Tiszlén Eugenia, Wajnerman Ruwim, Wirszup Izrael, Wirchowski Szloma, Zabłudowski Hilary, Zakówna Chaja i Zapruder Pejsach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— XVII Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. W dniu 6 sierpnia r. b. godz. 18.30 odbyło się w lokalu Izby (ul. Mickiewicza 32) XVII Plenarne Zebranie Izby P.H. w Wilnie.

Na porządku dziennym XVII Plenarnego Zebrania, poza sprawozdaniem Izby (z działalności i sytuacji gospodarczej Okręgu Izby za 1932 r.), figurują sprawy zmiany statutu izbowego oraz statut służbowy i emerytalny urzędników Izby. Ponadto do stałej przeprowadzone uzupełniające wybory do Komisji Stałych Izby.

Nakazy na obliczone kwoty tej da niny rozesłane będą gospodarstwom wiejskim w terminie do 15 września r. b. firmom handlowym i przemysłowym do 16 sierpnia r. b., właścicielom nieruchomości miejskich do 15 listopada r. b. włącznie.

Od nakazów na nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługują prawa odwołania się. Wymierzone kwoty mogą być jedynie odroczone.

Sprawy żydowskie.

MATURA W GIMNAZJACH „TARBUTO WYCH”.

W ubiegłym roku szkolnym odbyły się we wszystkich hebrajskich gimnazjach należących do Tow. „Tarbut” egzaminy maturalne przed państwową komisją egzaminacyjną. W Białymostku złożyło egzamin maturalne 36 uczniów w Brześciu 13 w Wilnie 11, w Grodnie 10, w Równem 5, w Płotsku 5, w Wołkowysku 4 i w Kowlu 1.

ARTYSTA ROMAN ROZENTAL W WILNIE.

Do Wilna powrócił po dłuższym pobycie w Paryżu znany artysta malarz żydowski Roman Rozental. Rozental jest znany w Wilnie z pracy w rewolucyjnym teatrze „Ararat” z wystaw obrazów, jakie przed kilku laty zarysował w Wilnie. Jak się dowiadujemy, m. p. Rozental zamierza wystawić w Wilnie szereg swoich obrazów.

PAN PREZIDENT RZECZYPOSPOLITEJ DO ZWIĄZKU KUPCÓW.

Swego czasu wysłał Zjazd Kupców Żydowskich Ziem Północno-Wschodnich telegram holdowniczy p. Marszałkowi J. Piłsudskiemu oraz p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiemu. Ostatnio otrzymał Związek Kupców pismo z kancelarii cywilnej p. Prezydenta, w którym wyraża najszersze życzenia dobrobytu warstwie kupieckiej Wileńszczyzny.

ku Czeluski. Zimujących musi się zluźnować. Zaopatrzony w żywność. Opracowuje się i zmienia plany podróży do Arktydy. Ścieślo, co dnia, obliczane są nadejścia łamaczów lodów i odjazdy. Oprócz znanego już potwornego pochodzącego łamacza lodów do przyładka Czeluski Wielka północna droga, ustalono dalsze podróże sowieckich łamaczów lodów do Arktydy. Między 15—20 lipca opuszcza Archangielsk równocześnie „Sibirakow” i „Siedow”. „Sibirakow” zluźni zimujących na przyładku Czeluski i powróci do Archangielska. „Siedow” popłynie aż do ziemi północnej, zluźni tam czterech zimujących i uda się w kierunku przyładka Ołowianego i wybuduje tam nową stację. Jednym z tych łamaczów lodów prawdopodobnie uda się wyprawa do zatoki Tolla lub zatoki Tajmirskiej (zależy od stanu lodu). Będzie to specjalna wyprawa przemysłowa, składająca się z dziesięciu członków z znanym przemysłowcem polarym S. P. Żurawlem. Na północny wyprawa ta zabawi dwie zimy, aby tam, zwłaszcza w rejonie Tajmiru zbadać warunki produkcji morskiej i wybrzeżowej (futra i zwierza morska). Dowódcą wszystkich wypraw, które mają w krajach polarych przeźnaczyć zamianowany został znany badacz polarny N. C. Urwancow, który już dwa lata spędził na Ziemi Północnej i pierwszy wspólnie z G. A. Uszakowem nakreślił mapę tej ziemi.

W tym samym czasie uda się w podróż, wyprawa geologiczna. Na czele tej wyprawy stoi S. I. Belewow a jej zadaniem będzie zbadać ujście rzeki Chatangi. Stacja naukowo-badawcza wybudowana będzie w zatoce Nordwik.

„Sibirakowa” czeka jeszcze druga podróż, a mianowicie we wrześniu. Łamacz lodów uda się do morza Karaskiego a na swym pokładzie będzie miał specjalną naukowo-badawczą ekspedycję, na czele której stanie 30-letni uczeń W. J. Weis.

Dotychczas jeszcze nie postanowiono ostatecznie, którym łamaczem lodów uda się załoga, mająca zluźnować zimujących w zatoce Spokojnej i na wyspie Rudolfa (Ziemia Franciszka Józefa). Prawdopodobnie będzie to „Siedow” lub „Rusanow”. Program obejmuje również liczne wyprawy na Nową Ziemię.

Nadzwyczajna danina majątkowa.

Egzekucje administracyjne wzrosły się ostatnio znacznie. Podczas, gdy władze skarbowe odnoszą się do płatników stosunkowo dość liberalnie i tylko w ostateczności zabierają rękością za zaległe podatki, komornicy przy sądach traktują dłużników w sposób bezwzględny.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, zainteresowane organizacje gospodarcze zamierzają zwrócić się do rodajnych czynników o wydanie przepisów co do łagodniejszego traktowania płatników i dłużników.

Udogodnienie w spłacie podatku drogowego.

Fundusz drogowy wprowadził udogodnienia dla płatników podatku drogowego. M. in. uiszczający za rok zrymunkiem od samochodu korzysta z 10-procentowej zniżki. Ponadto fundusz wyznaczył premie za wykrycie miarodajnych czynników o wydanie Premie te sięgają 5000 złotych dla każdego poszczególnego wypadku, względnie 75 procent ewentualnych szkód, jakie miałyby ponieść Fundusz.

Właściciele hotelów nie mogą konkurować z magistratem.

Właściciele hotelów zamierzają w najbliższych dniach ingerować u p. magistrata co do łagodniejszego traktowania płatników i dłużników.

Właściciele hoteli uskarżają się, że Magistrat czyni im poważną konkurencję i w związku z tem dochody ich dość poważnie spadły, podrywając ich możliwości płatnicze.

Komornicy cisną.

15 lipca zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczania i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej.

Rozporządzenie postanawia, iż go gospodarstwa wiejskie zapłacić mają na daważcą daninę majątkową za rok 1933 w dwóch równych ratach. — Pierwsza połowa płatna jest w terminie do 30 września 1933 r., druga zaś do 15 listopada 1933 r. włącznie. — Przemysł i handel zapłacić mają tego roczną daninę majątkową w całości w terminie do dnia 31 sierpnia r. b. właścicielom nieruchomości miejskiej oraz niektóre budynki w gminach wiejskich, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej zapłacić mają tegoroczną daninę w całości do 3 listopada r. b. włącznie.

Nakazy na obliczone kwoty tej da niny rozesłane będą gospodarstwom wiejskim w terminie do 15 września r. b. firmom handlowym i przemysłowym do 16 sierpnia r. b., właścicielom nieruchomości miejskich do 15 listopada r. b. włącznie.

Od nakazów na nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługują prawa odwołania się. Wymierzone kwoty mogą być jedynie odroczone.

Sprawy żydowskie.

MATURA W GIMNAZJACH „TARBUTO WYCH”.

W ubiegłym roku szkolnym odbyły się we wszystkich hebrajskich gimnazjach należących do Tow. „Tarbut” egzaminy maturalne przed państwową komisją egzaminacyjną. W Białymostku złożyło egzamin maturalne 36 uczniów w Brześciu 13 w Wilnie 11, w Grodnie 10, w Równem 5, w Płotsku 5, w Wołkowysku 4 i w Kowlu 1.

ARTYSTA ROMAN ROZENTAL W WILNIE.

Do Wilna powrócił po dłuższym pobycie w Paryżu znany artysta malarz żydowski Roman Rozental. Rozental jest znany w Wilnie z pracy w rewolucyjnym teatrze „Ararat” z wystaw obrazów, jakie przed kilku laty zarysował w Wilnie. Jak się dowiadujemy, m. p. Rozental zamierza wystawić w Wilnie szereg swoich obrazów.

PAN PREZIDENT RZECZYPOSPOLITEJ DO ZWIĄZKU KUPCÓW.

Swego czasu wysłał Zjazd Kupców Żydowskich Ziem Północno-Wschodnich telegram holdowniczy p. Marszałkowi J. Piłsudskiemu oraz p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiemu. Ostatnio otrzymał Związek Kupców pismo z kancelarii cywilnej p. Prezydenta, w którym wyraża najszersze życzenia dobrobytu warstwie kupieckiej Wileńszczyzny.

ku Czeluski. Zimujących musi się zluźnować. Zaopatrzony w żywność. Opracowuje się i zmienia plany podróży do Arktydy. Ścieślo, co dnia, obliczane są nadejścia łamaczów lodów i odjazdy. Oprócz znanego już potwornego pochodzącego łamacza lodów do przyładka Czeluski Wielka północna droga, ustalono dalsze podróże sowieckich łamaczów lodów do Arktydy. Między 15—20 lipca opuszcza Archangielsk równocześnie „Sibirakow” i „Siedow”. „Sibirakow” zluźni zimujących na przyładku Czeluski i powróci do Archangielska. „Siedow” popłynie aż do ziemi północnej, zluźni tam czterech zimujących i uda się w kierunku przyładka Ołowianego i wybuduje tam nową stację. Jednym z tych łamaczów lodów prawdopodobnie uda się wyprawa do zatoki Tolla lub zatoki Tajmirskiej (zależy od stanu lodu). Będzie to specjalna wyprawa przemysłowa, składająca się z dziesięciu członków z znanym przemysłowcem polarym S. P. Żurawlem. Na północny wyprawa ta zabawi dwie zimy, aby tam, zwłaszcza w rejonie Tajmiru zbadać warunki produkcji morskiej i wybrzeżowej (futra i zwierza morska). Dowódcą wszystkich wypraw, które mają w krajach polarych przeźnaczyć zamianowany został znany badacz polarny N. C. Urwancow, który już dwa lata spędził na Ziemi Północnej i pierwszy wspólnie z G. A. Uszakowem nakreślił mapę tej ziemi.

W tym samym czasie uda się w podróż, wyprawa geologiczna. Na czele tej wyprawy stoi S. I. Belewow a jej zadaniem będzie zbadać ujście rzeki Chatangi. Stacja naukowo-badawcza wybudowana będzie w zatoce Nordwik.

„Sibirakowa” czeka jeszcze druga podróż, a mianowicie we wrześniu. Łamacz lodów uda się do morza Karaskiego a na swym pokładzie będzie miał specjalną naukowo-badawczą ekspedycję, na czele której stanie 30-letni uczeń W. J. Weis.

Dotychczas jeszcze nie postanowiono ostatecznie, którym łamaczem lodów uda się załoga, mająca zluźnować zimujących w zatoce Spokojnej i na wyspie Rudolfa (Ziemia Franciszka Józefa). Prawdopodobnie będzie to „Siedow” lub „Rusanow”. Program obejmuje również liczne wyprawy na Nową Ziemię.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZGON NA STOLE OPATRUNKOWYM.

Wczoraj w godzinach rannych do pogotowia ratunkowego przywieziono Stanisława Ambroziewicza, lat 37 (Legionowa 74) który przechodząc ulicą nagle zasłabł i padł nieprzytomny na chodnik.

Chory podczas udzielania mu pomocy zmarł. (e)

Z PODUSZKI.

Wczoraj wieczorem do 4 komisariatu P. P. zgłosiła się mieszkanka Wilna p. Konstancja Piotrowska zam. przy ul. Kalwaryjskiej 24 i złożyła następujący meldunek:

Od pewnego czasu chowałam na poduszce swój cały dobytek, stanowiący 140 rubli w złocie. Wczoraj ku swemu przerażeniu spostrzegłam, iż poduszka w czasie gdy nieobecny w mieszkaniu została rozpruta i jej skarby wykradzione. W wyniku wszczętego przez policję dochodzenia udało się ustalić kim są sprawcy. Tymczasem nie udało się ich jednak zatrzymać. (e)

NIE CHCIELI ŻYĆ.

W ogrodzie Cieletniku usiłowała popełnić samobójstwo przez napięcie się esencji octowej Sznitkówna Elżbieta (Sapieżyńska 9), lat 28, z zawodu służąca. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pomocy, odwoziło desperatkę do szpitala Sawcz w stanie niebezpiecznym życia.

W dniu 15 b. m. usiłował pozbawić się życia przez powieszenie się Łuczkowski Franciszek (Majowa 30) lat 33, handlowiec. Pogotowie ratunkowe odwoziło Łuczkowskiego do szpitala żydowskiego w stanie niebezpiecznym życia. Przyczyną usiłowania samobójstwa narazie nie ustalono.

SAMOBJÓSTWO.

Mieszkanka wsi Krutkaje gm. Iuzajskiej Tataronek Wasilina popełniła samobójstwo przez utopienie się w jeziorze. Zwłoki wydobyto. Przyczyna samobójstwa — niepokoje rodzinne.

SZTYLETEM W PIERSI.

Wczorajszej nocy dostarczony został do szpitala św. Jakóba niejaki Kazimierz Narwojsz (Tatarska 12) z głęboką raną, zadaną sztyltem w okolicy piersi.

Kto jest sprawcą krwawego napadu na Narwojsza, nie zostało narazie ustalone.

ZAMACH SAMOBJÓSTWA.

Wczoraj wieczorem przy ul. Sapieżyńskiej 3 w celu pozbawienia się życia zatrzała się esencją octową niejaka Elżbieta Sznitkówna. Desperatkę przewoziło pogotowie ratunkowe do szpitala Sawcz. Przyczyną rozpaczywego kroku nie ustalono. (e)

P A N PIRACI STEPU

CASINO

HELIOS

Wileńska 38, tel. 9-26

Dziś ostatni dzień! Wielki podw. program!

1) Pełen orku i subtel. film niesamow. p.t. Sensacyjny dźwięk z „Gorothy Mat-Caill i Joel Mc Crez bohater filmu Rajski Ptak CENY ZNIŻONE: Balkon dz. 25 gr., wiecz. 40 gr. Początek o godz. 2-4-6-8-10-12

2) Jej Grzech

Wspan. przebój W. tel. gł.: Daniele Parola i Pierre Baczew. W filmie taniec „Can-Can” — wykonaniu najlepszego zespołu z „Folies Bergere”. CENY ZNIŻONE: No 1-szy seans balkon 25 gr., parter 54 gr., wiecz. od 40 gr.

MIŁOSTKI O PÓŁNOCY (Les Amours de minuit)

MIŁOŚĆ ŻORZĘTY

W roli gł. mistrz masek, następcy Lon Chaneya Paweł Muni.

Sensacyjny dźwięk z „Gorothy Mat-Caill i Joel Mc Crez bohater filmu Rajski Ptak CENY ZNIŻONE: Balkon dz. 25 gr., wiecz. 40 gr. Początek o godz. 2-4-6-8-10-12

Do wynajęcia

LOKAL o 30 pok.

z systemem korytarzowym i lokale 6-5-4-3-2 pokoi. — Piłsudskiego 13

Od roku 1843 istnieje

Wilenkin

ul. Tatarska 20

Meble

Jadalnia, sypialnia i gabinecie, biurowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d.

Wykwintne, Mocne, NIEDROGO,

na dogodnych warunkach i NA RATY.

NADESZŁY NOWOŚCI.

8324

WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO

KLIJENTELĘ ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

W Y K A Z

WYŁOSOWANYCH KSIĄŻECZEK

na premjowane wkłady oszczędnościowe serii I w 29 ciągnięciu dnia 15. 7. 33 r. Nr. Nr.:

1.280	17.929	30.839
3.740	18.512	31.185
3.917	23.103	32.714
6.232	25.003	33.663
7.157	25.721	36.000
8.570	26.115	37.250
10.273	27.931	38.733
10.594	28.756	43.075
12.133	30.171	43.999
17.324	30.555	44.594

Śmierć szwedzkiego „króla nart”.

Prasa stockholmska doniosła ostatnio o tragicznej śmierci Andersa Ahmanna, zwanego „królem nart”, w dz. k. h. lasach północnej Szwecji. Ahmann liczył 80 lat i w swej młodości był jednym z najsłynniejszych w Szwecji myśliwych i nartarzy. Niedawno wybrał się on, pomimo silnej burzy, łodzią na rzecę Pearl do małej osady lapońskiej. Nagle uderzenie wichru wyrzuciło łódź i Ahmann wpadł do wody. Widząc to z wybrzeża, żona Ahmanna pośpieszyła na pomoc mężowi i z łamie łodzi zdołała rzucić mu łusę, za pomocą której wydostał się starzec na brzeg. Ahmann zdołał tylko wymówić parę słów i zmarł, prawdopodobnie na atak serca.

We wszystkich osadach i namiotach lapońskich północnej Szwecji starzy ludzie opowiadają dzieciom i wnukom o niemal legendarnej sile i przygodach „króla nart”. Przed 50-ciu laty brał on udział w biegach nartarskich, jednym z najtrudniejszych konkursów w historii szwedzkiego nartarstwa, przebywając dystans 210 kilometrów poprzez dzikie okolice Laplandji. Po ukończeniu biegu Ahmann udał się na nartach do wsi Kinnokk, gdzie tańczył całą noc. Nie odpoczywając ani chwili, złożył znowu rano swa narty i przebył 110 km. aż do Penrante.

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Jagiellońska 16, m. 9

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.

Warunki przystępne.



Zginął gospodarz. Gdzie się podziewa?

Wiochy rozbudowują sieć szos automobilowych.

Sieć dalekodystansowych szos automobilowych w Italji rozciąga się obecnie na dystansie około 160.000 km, z czego 140.000 km należy do kategorii szos prowincjonalnych i komunalnych. Największe szosy automobilowe w Italji, z wyjątkiem autostrad znajdują się na dystansach: Genua — Turyn, Triest — Fiume, Mediolan — jeziora północno-włoskie.

Praga miastem bliźniaków.

W Pradze czeskiej liczba narodzin wynosi przeciętnie 10000 na rok, w tej zaś liczbie 140 przypada na dwojaczki — bliźniaki, czyli że każde 70 narodzin — bliźnięta. Na tych 140 wypadków przypada 40 proc. na bliźnięta płci męskiej, 40 proc. — na bliźnięta płci męskiej i żeńskiej, oraz 20 proc. na bliźnięta płci żeńskiej.

Wystawa międzynarodowa w r. 1935.